

Z Rektorem UMB,
obecnej i przyszłej kadencji,
prof. dr. hab. Jackiem Niklińskim,
rozmawia Danuta Ślósarska.



Stawiamy na naukę innowacyjną

Satysfakcjonuje zapewne Pana, Panie Rektorze, wynik wyborów?

Gdy 97 na 98 elektorów głosuje na „tak”, to trudno nie odczuwać satysfakcji. Ten wynik wskazuje na to, że okres mojej poprzedniej kadencji rektorskiej został przez społeczność akademicką oceniony pozytywnie. Mam więc poczucie dobrze spełnionego obowiązku, ale jednocześnie odczuwam ogromną odpowiedzialność wobec wyborców. Zaufanie, jakim obdarzyli mnie na kolejne cztery lata, zobowiązuje.

Nauka w Polsce nie może funkcjonować w oderwaniu od rzeczywistości i trendów światowych

A mnie, Panie Rektorze, ten jeden głos przeciwny zaintrygował. I tak się zastanawiałam, czy to Pan siebie nie lubi, czy może było to zamierzone działanie, aby wynik nie był tak idealny?

Przyznam, że się tym jednym głosem w ogóle nie zajmowałem. Procedura głosowania jest tajna i po drodze może zdarzyć się wszystko. Każdy ma prawo zasygnalizować swoje stanowisko. Wynik, aż do chwili ogłoszenia go przez Komisję Wyborczą, jest niewiadomy.

A sprawia Panu przyjemność przystępowanie do konkursu, gdy nie ma konkurencji?

Zawsze jest ciekawiej, gdy jest rywalizacja, ale jak widać moi współpracownicy, podobnie jak ja, uznali, że ten kto rozpoczął inwestycje, powinien je również zakończyć. Pewnie dlatego nie zgłoszono innych kandydatów na to stanowisko.

Czy w związku z tym obok tego samego rektora będą ci sami prorektorzy i dziekani?

Ze względów proceduralnych będą niewielkie zmiany. Profesora Roberta Flisiaka na stanowisku prorektora ds. dydaktycznych zastąpi prof. Adrian Chabowski, dziekanem wydziału lekarskiego w nowej kadencji będzie prof. Irina Kowalska, a wydział nauk o zdrowiu reprezentować będzie dotychczasowy jego prodziekan, prof. Sławomir Terlikowski. Nazwiska prodziekanów nie mogę jeszcze podać, bo wybory na te funkcje dopiero przed nami.

Domyślałem się, że w nowej kadencji skoncentruje się Pan zatem na kontynuacji zadań rozpoczętych w poprzedniej kadencji?

Najbliższe lata będą związane z rozbudową i modernizacją szpitala uniwersyteckiego. W latach 2008 – 2010 udało nam się uzyskać potrzebne fundusze i pozwolenia na rozpoczęcie tej inwestycji, dzięki czemu mogliśmy uruchomić procedury przetargowe, wyłonić projektantów, wykonać plan zagospodarowania przestrzennego. W roku 2011 przeprowadzono modernizację mediów energetycznych, wodociągowych, gazowych i rozpoczęto budowę nowego skrzydła

szpitala. Zgodnie z harmonogramem, pod koniec tego roku powinniśmy otrzymać budynek w stanie surowym zamkniętym, z wykończoną elewacją i przygotowanym na dachu lądowiskiem dla helikopterów. Jeśli wszystko dobrze pójdzie i na czas będziemy otrzymywali dotacje z budżetu państwa, jesienią 2013 roku będziemy już przenosić kliniki do nowych pomieszczeń. W następnej kolejności czeka nas rozbudowa bazy na potrzeby kształcenia studentckiego i podyplomowego. Mam tu na myśli, przekazany nam przez władze

Powołaliśmy do życia Centrum Badań Innowacyjnych. Chcemy postawić na badania wdrożeniowe

Białegostoku, Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego na Dojlidach.

Ale w tej decyzji jest jeszcze kilka spornych i nie do końca wyjaśnionych kwestii.

Procedury dotyczące przekazania gruntu i mienia zostały już formalnie zakończone. Jest zgoda Urzędu Marszałkowskiego, samorządu województwa podlaskiego i radnych. Mamy także podpisany akt notarialny, ale na razie nie możemy nic zrobić, ponieważ decyzję organu założy-

cd. na str. 6 →

cd. ze str. 5 →

cielskiego oprottestowały związki zawodowe. Sprawę rozpatruje Wojewódzki Sąd Administracyjny.

Jakie są uzasadnienia strony protestującej?

Nie mogę się na ten temat wypowiadać wiarygodnie, bo nie znam szczegółów. W tej sprawie Uniwersytet Medyczny nie jest stroną i nikt z nas nie ma wglądu w dokumentację procesową. Spór toczy się między związkami zawodowymi a organem założycielskim szpitala zakaźnego. Nam pozostaje tylko czekać na ostateczną decyzję.

Ruszył, ogłoszony przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, konkurs na Krajowe Naukowe Ośrodki Wiodące, tzw. KNOW. Jakie warunki trzeba spełnić, aby ubiegać się o ten status?

Ustawa tego nie precyzuje, ale na podstawie analizy wniosku konkursowego wiemy, co będzie oceniane. Komisja, składająca się z naukowców reprezentujących najbardziej prestiżowe ośrodki naukowe z kraju i zagranicy, będzie analizowała potencjał naukowy kandydujących jednostek, międzynarodowe wskaźniki publikacji i cytowań, realizowane granty badawcze, wdrożenia i patenty oraz plany naukowego rozwoju. Miano KNOW w naukach medycznych i naukach o zdrowiu mogą uzyskać tylko trzy ośrodki naukowe w kraju, więc nie dziwnego, że konkurencja i emocje są ogromne.

Czy za tym mianem idą konkretne przywileje?

Najlepsze jednostki w swoich dziedzinach na prowadzone badania naukowe będą otrzymywać przez pięć kolejnych lat dodatkowe finansowanie z budżetu państwa. Mówi się o kwocie prawie 50 mln złotych, która ma być przeznaczana na wzmocnienie potencjału naukowego, rozwój naukowy kadry, nowatorskie projekty naukowe, zatrudnienie naukowców z zagranicy, współpracę międzynarodową. Koncentracja środków finansowych w jednej instytucji stwarza ogromne możliwości jej rozwoju i jednocześnie pozwala na budowanie silnej marki.

Jak Pan ocenia szanse naszego uniwersytetu w tym konkursie?

Jestem przekonany, że nasza uczelnia złożyła bardzo dobry projekt. Dotyczy on bioinformatyki i metabolityki. Zakładamy, że będzie on realizowany

wspólnie z dwoma zagranicznymi ośrodkami naukowymi – belgijskim w Hasselt i hiszpańskim w Madrycie, oraz z Polską Akademią Nauk. Myślę więc, że w takim otoczeniu jesteśmy poważnym aplikantem do miana ośrodka wiodącego. Trudno mi ocenić nasze szanse, bo nie znam siły naukowej innych ośrodków aplikujących w tym projekcie, ale wierzę, że konkurs będzie uczciwy i oparty na wnikliwej analizie.

Jaka jest mocna strona uczelni, którą Pan zarządza?

Efektywność naukowa! W ubiegłorocznym rankingu *Rzeczpospolitej i Perspektyw* uznani zostaliśmy za najlepszą uczelnię w Polsce w tej właśnie kategorii. Warto przypomnieć, że w przeliczeniu na

*Aplikujemy w konkursie
o miano Krajowego Naukowego
Ośrodka Wiodącego, tzw.
KNOW. Naszą mocną stroną
jest efektywność naukowa*

osobę mamy najlepszy wskaźnik publikacji i cytowań, a oprócz tego w ostatnich latach wykształciliśmy największą liczbę doktorów, doktorów habilitowanych i profesorów. Za te osiągnięcia przyznano nam nagrodę specjalną pn. „Kuznia Kadr”. Poza tym w ostatniej parametryzacji, przeprowadzonej przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, nasze trzy wydziały otrzymały kategorię „A”, czyli najwyższą. Wydziały lekarski i farmaceutyczny uzyskały drugą lokatę, a najmłodszy z naszych wydziałów, wydział nauk o zdrowiu, okazał się najlepszy w kraju.

Czy naukowcy białostockiego uniwersytetu medycznego biorą udział w jakis szczególnych, unikatowych, międzynarodowych badaniach naukowych?

Mamy podpisanych ponad 25 umów międzynarodowych i siłą rzeczy uczestniczymy w wielu ciekawych projektach badawczych. Każdy z tych projektów jest w jakiejś części unikatowy i nowatorski. Ponad stu naszych pracowników, dzięki funduszom unijnym, wyjechało na za-

graniczne stypendia naukowe i prawie tyłuż samo przyjęliśmy u siebie profesorów wizytujących. Wymiana myśli to jedna z form rozwoju nauki.

Czy naukowo podążamy w tym samym kierunku, do którego zmierzają inne, bardziej od nas rozwinięte, kraje europejskie?

Bez odpowiedniej infrastruktury i sprzętu nie ma takiej możliwości, aby udało się nam je dogonić. Dlatego postanowiliśmy zmienić nieco pryncypia. Nie dalej niż miesiąc temu oddaliśmy do użytku Euroregionalne Centrum Farmacji. Obiekt ten oprócz tego, że służy do celów dydaktycznych, jest także potężnym i doskonale wyposażonym inkubatorem naukowym. Kadra naukowa wydziału nauk o zdrowiu także pracuje już w nowym budynku i doskonale wyposażonych laboratoriach. W roku 2010 powołaliśmy do życia Centrum Badań Innowacyjnych, czyli taką wirtualną instytucję, która ma za zadanie koordynowanie współpracy wszystkich wydziałów naszej uczelni z ośrodkami krajowymi i zagranicznymi. Chcemy postawić na naukę innowacyjną, która współpracuje z gospodarką. Mamy również nadzieję, że za dwa lata, w ramach białostockiego parku naukowo-technicznego, powstanie w naszym mieście potężne laboratorium nowoczesnego obrazowania. Będzie to łącznik nauki z przemysłem i gospodarką. Do tego zmierzamy.

A reforma szkolnictwa wyższego w tym nie przeszkodzi? Jak Pan myśli – idzie ona w dobrym kierunku?

Jestem przekonany, że tym razem idziemy dobrą drogą, bo reforma stawia wreszcie na element twórczy w nauce, a nie odtwórczy. To zadanie, którego podjęła się minister Barbara Kudrycka, nie było łatwe i wywoływało początkowo wiele kontrowersji. Dziś już reforma w środowisku akademickim coraz częściej jest akceptowana i oceniana pozytywnie. Wszyscy wiemy, jak trudno przekonać ludzi do zmiany myślenia i odrzucenia stereotypów. Naukowcy w tej kwestii nie są wyjątkiem. A przecież nauka w Polsce, co wydawałoby się logiczne, nie może funkcjonować w oderwaniu od rzeczywistości i trendów światowych. My to doskonale rozumiemy i dlatego nie boimy się reformy. Popieramy ją i będziemy konsekwentnie dążyć do tego, aby spełnić jej wymogi.